

Andrzej Jagiełło

5. Niedziela Wielkanocna, Aby Kościół Apostolski się rozwijał

Wrocławski Przegląd Teologiczny 10/2, 201-202

2002

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

5. NIEDZIELA WIELKANOCNA – 18 V 2003

Aby Kościół apostołski się rozwijał

1. Jesteśmy Kościołem Chrystusa

„Ucieszyłem się, gdy mi powiedziano: Pójdziemy do domu Pana”. Któż z nas nie zna tych słów z psalmu 122. Słyszeliśmy je wielokrotnie. Może nawet sami je nieraz powtarzamy. Dziś niedziela. Mamy powód do radości. Przyszliśmy do „domu Pana”, do naszego kościoła. I czujemy się tu naprawdę jak w domu. A ten „dom Pana” – to nie tylko ściany budynku, dające poczucie bezpieczeństwa, ale i ludzie, którzy są nam bardzo bliscy.

Tu, w naszym kościele, czujemy się jak wśród swoich. Bo to prawda. Jesteśmy wśród ludzi nam bliskich. Chociaż może nie wszystkich znamy po imieniu. Niektórych może zobaczyliśmy dziś pierwszy raz w życiu. Ale łączy nas wiara w jednego Zbawiciela, Jezusa Chrystusa. To z Jego powodu tu jesteśmy. To on uczynił nas jedną wielką rodziną, Kościołem Bożym. Stało się tak dzięki łasce Jezusa i przez dar Ducha Świętego.

Wiele jest obrazów, do których Kościół jest porównywany: owczarnia, mała trzódka, rola, którą uprawia Bóg, budowla, którą wznosi, świątynia, święte miasto, dom Boży, nowe Jeruzalem, niebieskie Jeruzalem, oblubienica Baranka, mistyczne Ciało Chrystusa, lud Boży. Do tych obrazów wymienionych przez Sobór Watykański II w Konstytucji dogmatycznej o Kościele *Lumen gentium*, możemy dodać obraz winnicy z dzisiejszej Ewangelii, gdzie Chrystus jest krzewem winnym, my zaś – latoroślami. Bóg Ojciec, jest Tym, który ją uprawia. Tylko ten, kto trwa w Chrystusie, a Chrystus w nim, przynosi owoc obfity, ponieważ bez Zbawiciela nic nie możemy uczynić. To On, chcąc naszego zbawienia, zostawił nam wspólnotę Kościoła i wyposażył ją we wszelkie środki potrzebne do zbawienia.

Czyż nie jest to dobra okazja, by właśnie dziś zastanowić się jeszcze raz nad tajemnicą Kościoła, który jest „jeden, święty, powszechny i apostołski”?

2. Jesteśmy Kościołem zbudowanym na fundamencie apostołów

Przenieśmy się myślą do czasów pierwszych chrześcijan, którzy gromadzili się wokół apostołów. Pomoże nam w tym dzisiejsze czytanie z Dziejów Apostolskich, opisujące gorliwość nawróconego Szawła. Tego niegdyś prześladowcy Kościoła, a po spotkaniu Jezusa pod Damaszkiem, po nawróceniu – Apostoła Pawła, który mówił: „biada mi, gdybym nie głosił Ewangelii”.

Czytamy dziś z Dziejów Apostolskich: „Kiedy Szaweł przybył do Jerozolimy, próbował przyłączyć się do uczniów, lecz wszyscy bali się go, nie wierząc, że jest uczniem. Barnaba przyciągnął go i zaprowadził do apostołów, i opowiedział im, jak w drodze Szaweł ujrzał Pana, który przemówił do niego, i z jaką siłą przekonania przemawiał w Damaszku w imię Jezusa. Dzięki temu przebywał z nimi w Jerozolimie i przemawiał [...] A Kościół cieszył się pokojem w całej Judei, Galilei i Samarii. Rozwijał się i żył bogobojnie, i napełniał się pociechą Ducha Świętego”.

Apostoł – to znaczy „posłany”, „wysłany”. Paweł był tym apostołem Jezusa Chrystusa, który był posłany do pogan. A był wysłany po to, by zaniósł im światło Ewangelii. To właśnie dzięki niemu i my dzisiaj możemy nosić miano chrześcijan. Jesteśmy Kościołem zbudowanym na fundamencie apostołów. Kościołem apostołskim. Czyli takim, który czuje się posłany, na podobieństwo misji apostołów. Kościołem, który ma świadomość nieustannego ponawiania przez Boga tego posłania, aby wszystkim ludom nieść naukę Chrystusa i Jego apostołów.

3. Kościół jest apostołski – chcę to lepiej zrozumieć

Kardynał Carlo Maria Martini, arcybiskup Mediolanu, przygotowując swoich diecezjan w ramach synodu diecezjalnego do lepszego rozumienia tajemnicy Kościoła, omówił cztery główne tezy o Kościele apostołskim. Według mediolańskiego kardynała Kościół apostołski oznacza po pierwsze: Kościół zbudowany na fundamencie apostołów. To znaczy, taki który czuje się zapoczątkowany i zrodzony z nauczania apostołskiego, z apostołów i ich autorytetu. Po drugie: Kościół jest apostołski, ponieważ strzeże i pielęgnuje nauki apostołów, zatem nie naucza i nie wymaga od wiernych niczego innego niż to, czego uczyli apostołowie. Po trzecie: Kościół jest kierowany przez następców apostołów, czyli papieża i biskupów. Podczas święceń biskupich każdy nowy biskup przez obrzęd włożenia rąk wchodzi w szereg, któremu dali początek apostołowie. Wreszcie po czwarte: Kościół apostołski oznacza Kościół, który czuje się posłany do ludzi z tym samym zadaniem, jakie Jezus dał apostołom. Jest Kościołem misyjnym i katolickim, gdyż jego posłannictwo skierowane jest do wszystkich ludów.

W jaki sposób ja, chrześcijanin początku dwudziestego pierwszego wieku, mogę przypomnieć sobie o apostołskim pochodzeniu Kościoła, który razem z innymi wierzącymi w Jezusa stanowią? Mogę to uczynić, czytając Ewangelię, Listy Św. Pawła czy inne pisma Nowego Testamentu. Pozostaję w łączności z Kościołem apostołskim, gdy słucham słów Papieża lub czytam jego wypowiedzi, kiedy słucham kazań swojego biskupa lub czytam jego listy pasterskie. A także wówczas, gdy łączę się z kapłanami swojej parafii, bo i na nich biskup włożył swoje ręce, więc i oni zostali włączeni w posłannictwo apostołskie. Wreszcie wówczas gdy odczuwam pewien niepokój misyjny, zdając sobie sprawę, że i ja podobnie jak apostołowie jestem posłany do wszystkich, do których nie dotarła jeszcze Dobra Nowina.

Jeżeli tak rozumieć będziemy apostołskość Kościoła, do którego należymy, to spełnią się na nas słowa Jezusa z dzisiejszej Ewangelii: „Jeżeli we Mnie trwać będziecie, a słowa moje w was, poproście, o cokolwiek chcecie, a to wam się spełni. Ojciec mój przez to dozna chwały, że owoc obfity przyniesiecie i staniecie się moimi uczniami”.

Obyśmy my sami i cała nasza wspólnota Kościoła przyniosła dzięki wierze, nadziei i miłości owoc obfity. A wówczas i nasz Kościół będzie cieszył się pokojem, rozwijał się i żył bogobojnie, i napełni się pociechą Ducha Świętego.

ks. Andrzej Jagiełło